Nr. 49. Poznań, środa, 3 grudnia 1930. Rocznik 11.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

Komunikat

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu.

Zebranie

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Woj. Pomorskie z siedzibą w Toruniu

odbędzie się w sobotę, dnia 13 grudnia 1930 r. w Brodnicy u Kolegi p. Wojciechowskiego, ul. Hallera 19, punktualnie o godz. 7 wieczorem, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie członków.
2. Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Komunikaty.
4. Referat: Aktualne sprawy gospodarcze w naszym zawodzie.
5. Dyskusja.
6. Wolne głosy i wnioski.

O liczny udział uprzejmie prosi

Zarząd.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się godzinę później drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Komunikaty

Grupy Nadnoteckiej Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie.

Egzaminy w zawodzie drukarskim.

W dniu 24 listopada rb. odbyły się w zakładach graficznych województwa poznańskiego, okręg bydgoski egzaminy uczni z następującym wynikiem:

1. Prus Edmund, składacz, z drukarni Kujawskiej T. A. w Inowrocławiu, z predykatem w praktyce 2, w teorji 2,
2. Rogoziński Bronisław, maszynista ofsetowy, z Zakładów Graficznych Bibljoteka Polska — Bydgoszcz, 2 : 2,
3. Kaczmarek Lambert, maszynista litograficzny i ofsetowy, z Zakładów Graficznych Bibljoteka Polska — Bydgoszcz, 2 : 3,
4. Szczęsny Jan, składacz z Drukarni Polskiej T. A. — Bydgoszcz, 3 : 3,
5. Cywiński Eryk, maszynista, z Drukarni Bydgoskiej — Bydgoszcz, 3 : 3,
6. Michałowski Bolesław, składacz, z drukarni W. Kabat — Bydgoszcz, 3 : 3.

Stanisław Jarkowski — Warszawa.

Czcionki drukarskie w Polsce z przed 100 laty.

Setna rocznica powstania listopadowego zwróciła uwagę badaczów naszej przeszłości a wśród nich i historyków prasy na czasopisma nasze z r. 1830 i 1831.

Przy przeglądaniu czasopism z tych lat natknęliśmy się w czasopiśmie warszawskiem p. t. „Motyl“ w n-rach 2 i 7 z r. 1830 na bezimienny, lecz bardzo ciekawy artykuł „o drukarstwie“, jego dziejach i stanie ówczesnym.

Pomijając tutaj wywody historyczne o początkach drukarstwa wogóle nie tylko w średniowieczu, ale i w starożytności, jako rzeczy ogólnie już zbadane i znane, przytaczamy za autorem cytowanego artykułu pogląd, że „jako najlepszem uczczeniem Twórcy“ jest „poznanie jego tworów, tak najlepszem uwielbieniem wynalazków druku będzie poznanie drukarskiej sztuki“ przez tych, którzy z dobrodziejstwa jej korzystają, a więc wszystkich czytających

książki i gazety. Z tego też zapewne powodu „Motyl" artykuł cytowany zamieścił.

Zauważywszy w pierwszym ciągu tego artykułu (nr. 2 Motyla), że „główną częścią drukarni są krotła", czyli — jak pojaśniono zaraz: „czcionki, które są sztabikami z kruszcu będącego alljazem ołowiu i antymonu, niekiedy wylewane z miedzi, jako trwalszej i trudniejszej do starcia", redakcja Motyla zawiadomiła, że przesyła wraz z tym zeszytem jego swym czytelnikom „w naturze czcionkę z charakteru, zwanego petytem z wykładem niektórych drukarskich terminów", oraz zaznaczeniem, że „rozmaitość gatunków charakterów co do wielkości liter byłaby nieskończoną, gdyby się nie zgodzono na onych wspólną stosunkową miarę, zwaną punktem typograficznym, będącą szóstą częścią linji..."

Następnie artykuł podaje ówczesną „nomenklaturę charakterów", które „wedle rozgatunkowania pana Firmin Didot, najznakomitszego z drukarzy paryskich" od „najznakomitszych we Francji nazwisk" nazwy swe wywodzą, i „następną liczbę punktów" mają: „Perle 4, Parisienne ou Sédanoise 5, Nompareille 6, Mignone 7, Petit-Texte 7½, Gaillarde 8, Petit-Romain 9, Philosophie 10, Cicero 11, Saint-Augustin 12 ou 13, Gros-Texte 14, Gros-Romain 16, Petit Parangon 18, Gros-Parangon 20, Palestine 22, Petit-Canon 42, Double-Canon 56, Triple-Canon 72, Grosse-Nompareille 96."

W nr. 7 „Motyla" na str. 62, 63 i 64 czytamy w artykule cytowanym to, co podajemy niżej i obok w odbitce fotograficznej z tych stron w naturalnej wielkości:

— 62 —

O DRUKARSTWIE (*Dalszy ciąg.*)

W Warszawie znamy poniższe gatunki Pism które Czytelnikom naszym daiemy poznać po nazwisku.

Petyt. WERSALIKI, KAPITALIKI, Text. *Kursywa czyli Italika WERSALIKI z KURSYWY.*
Bourgieois (Burges.) WERSALIKI, Text.
WERSALIKI KURSIWNE.
Garmont *tak nazwany* OD NAZWISKA *WYNALAZCY.*
Scholastyka *czyli* CICERO *U WŁOCHÓW,* ANTICO COMMUNE.
Mittel *trzyma* PUNktów *DWANAŚCIE.* MITtel *LIPski.*
Tercja *trzyma* DWA *PETYT.*
Dubelt MITTEL.

* * *

Czcionki te używane w r. 1830 „w drukarni przy ul. Leszno nr. 660", jak stwierdza formalna adnotacja u dołu strony 64 numerem 7 „Motyla" — były, zdaje się, w Warszawie najbardziej znane. Potwierdzają to zresztą reprodukowane przez nas w „Przeglądzie Wydawniczym" podobizny gazet z r. 1831 przy artykule o „prasie w Polsce czasu powstania".

Podajemy powyższą garść cytat bez komentarzy, pragnąc tylko służyć „dokumentem" zainteresowania, jakie pragnęła wzbudzić w sferach czytelniczych dla kunsztu drukarskiego ówczesna prasa.

* * *

— 63 —

NOMPAREILLE paryzka *Didota* NUMER 7
PETIT ROMAIN tegoż *trzyma* PUNKTÓW 9
GAR-MONT paryz-*ki* *i Roud N° 10*
CICERO PARYZKI nu-*mer* 11
TERCIA PARYZKA punk-*tów* 14
du-*belt* GARMONT *ANgielskie*
Roud KAMIENNE 20
KAMIENNE Roud
ANgielskie 28
CIENIOWA. 32
ANGIELSKIE numer 12
ANGIELSKIE numer 16
ANgielski Roud
i Gotyc: 36
Gotyc: 48

* * *

— 64 —

Angielskie
Roud i Got: 56
Roud 70

Drugim dowodem ówczesnej „propagandy“ tego kunsztu jako środka do propagandy kultury służyć może zamieszczone w Nr. 46 z t. r. 1830 „Motyla“ wierszowane

„POWINSZOWANIE DRUKARSKIE“.

Ileż dzieł ludzkich godnych wiecznej chwały,
W przemianach świata zginęłoby marnie,
Gdyby im życia trwałego nie dały,
Nasze drukarnie?
Drukiem podane genjuszu płody,
Miedź i Egipskie kolosy przetrwają,
Mogą się starzeć, lecz znowu wiek młody
W druku zyskają.
Nie chciej więc gardzić naszemi zalety,
Chociaż na pozór mało rzeczy zda się,
Mieszać, układać różne alfabety,
I męczyć w prasie.
Nasz kunszt na cudzej łasce się nie wspiera,
Bezstronny wszystkim pomocy użycza,
Jeden druk głosi, Boski wiek Homera
i Marewicza.*)
Być obojętnym to cecha drukarza,
Ty, mądrość twoję naszym świadczysz drukiem.
Inny mniej baczny przez nas to powtarza,
Że jest nieukiem.
Lecz kiedy czułość pracą naszą włada,
Gdy święcić mamy dzień Twego nazwiska,
Sama tu wdzięczność życzenia układa,
Wdzięczność wyciska...
Nauka Twoja nieraz Twoje prasy
Równie jak dobroć umysły zajęła,
Czemuż nie możesz być tak długie czasy
Jak Twoje dzieła?...“

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

Podajemy za „Printing Number“ londyńskiego „The Times'a“ poniższy artykuł, z którego Czytelnicy zapoznają się z organizacją techniki produkcyjnej i z poszczególnemi etapami pracy przy wydawnictwie gazety.

XLVIII.

Drukowanie pisma „The Times“.

Oddział mechaniczny zakładów „Printing House-Square“, miejsce powstania i produkcji pisma „The Times“, przechodził przez wszystkie fazy rozwojowe przemysłu gazetowego. Od początku swego założenia w roku 1785 właściciele jego zajmowali zawsze przodujące miejsce w rozwoju drukarstwa, we wprowadzaniu nowych metod i maszyn. Był on kolebką oraz zakładem doświadczalnym nowych pomysłów mechanicznych, które prowadziły do sprawniejszego drukowania gazet.

Dziś po blisko 150 latach zakłady „Printing House-Square“ są jedynym wzorem najstarszego i najnowocześniej urządzonego zakładu drukarskiego w świecie. Jeżeli tradycja i dziedzictwo ma w życiu jakiekolwiek znaczenie, to nie wypadałoby nawet, gdyby tak duże pismo, jak „The Times“ było gdzieindziej drukowane niż w gmachu „Printing House-Square“, który jest jego siedzibą od czasów olbrzymiego pożaru Londynu. Miejsce, na którem stoi obecny budynek, przypomina wiele wzruszających epizodów z angielskiej historji i aczkolwiek nocny hałas nowoczesnych maszyn zastąpił spokój dawniejszego klasztoru, gość zwiedzający zakład znajdzie jeszcze dużo pięknych resztek dawniejszych fundamentów, murów i innych pozostałości z lat minionych.

Metoda i organizacja całego aparatu oraz sposób przygotowania i drukowania pisma „The Times“ są tak skombinowane, że zapewniają największą wydajność pracy przy minimum czasu, przyczem system pracy, podlega od czasu do czasu rewizji.

W niniejszym artykule wzięto sobie za zadanie dać mały opis wykonania technicznego gazety od chwili, kiedy manuskrypt lub odbitka, przygotowana w redakcji lub dziale ogłoszeń, przychodzi do zecerni.

Zecernia.

Wszelkie skrypty z redakcji przesyła się tubą pneumatyczną do biura w zecerni. Zapisywane są one do listy druków, oblicza się ilość wierszy, stosownie do wybranego rozmiaru czcionki.

Do zestawu tekstu drukarz otrzymuje miniaturowy wzór, opracowany poprzednio przez redaktora. Na każdej stronie naznaczone są miejsca w takim porządku, w jakim mają być zamieszczone komunikaty, artykuły i ogłoszenia. Skrypty są rozdawane między zecerów, którzy je składają na maszynach do składania. Są dwa sposoby składania i odlewania mechanicznego czcionek w zakładach Times'a: — monotypy, które odlewają pojedyńcze głoski i odstawiają je wierszami, — oraz maszyny, które składają i odlewają wiersze w całości.

Jedna trzecia tych maszyn składa się z monotypów, a dwie trzecie z linotypów i intertypów. Mała tylko część zestawów specjalnego typu składana jest ręcznie. Całe pismo „The Times“ składane jest na 30 linotypach, z których dwie maszyny składają tylko nagłówki. Instalacje monotypów zawiera 16 tastrów i 22 maszyny odlewnicze. Dwie maszyny odlewnicze używane są stale do odlewania czcionek różnego rodzaju i rozmiarów, używanych do uwydatnienia tekstu pisma. Potrzebny materjał justunkowy zaś odlewany jest na dwóch specjalnych maszynach. Zecernia posiada również prasy do odbitek

*) Prawdopodobnie ze względów cenzuralnych Marewicza zamiast Mickiewicza (przyp. zec.)

na trzy strony, na dwie potrójne szufle i dziewięć podwójnych szufli.

Wiersze czcionkowe po złożeniu i odlaniu przez różne maszyny zbierane są na szufle. Następnie są przeglądane, przyczem dla orjentacji wkłada się nagłówki oraz numery. Po zrobieniu odbitek, zestaw kładzie się na numerowane stoły, dla poczynienia korektury. Poprawioną odbitkę otrzymuje zecer z czytelni korekt, w której wszelkie odbitki są porównywane ze skryptem.

Poza maszynami do składania stoi tam gromada czworokątnych żelaznych stołów z numerami, na których składa się teraz ułożone w łamy komunikaty, artykuły i ogłoszenia, których łamanie odbywa się według poprzednio opracowanego planu. Płyty — czyli klisze cynkowe nakłada się na płyty metalowe, a wysokość ich wyrównywuje się do wysokości czcionek. Cały łam jest następnie wymierzony, a małe niedociągnięcia poprawione przez dodanie lub usunięcie regletek, aż osiągnie się wymaganą miarę do zamknięcia go w ramie. Po załatwieniu tej czynności składacz kładzie łam do swej szufli na jeden z najbliższych stołów. Skoro liczba łamów potrzebna na wypełnienie całej strony jest gotowa, dostaje je w ręce metrampaż, którego zadaniem jest stronę ułożyć. Gdy złamana strona zawiera już wszystko, co potrzeba, czyli: linje odgradzające, numery bieżące, nagłówki artykułów, wtenczas zestaw jest gotowy do włożenia go w ramę. W ramie zamyka się cały zestaw strony zapomocą klinów stalowych, które przykręca się silnie śrubami, tak, że cały zestaw kolumn trzyma się mocno razem.

Cały ten blok metalu nazwany forą podsuwa się pod prasę celem zrobienia odbitki. Takich odbitek robi się kilka, które posyła się do czytelni odbitek i do redakcji, a najpierwszą otrzymuje drukarz, który ją przegląda, stwierdza, czy wszystko jest w porządku lub koryguje. Formę przesuwa się następnie ze stolikiem przez otwór w murze, a następnie przechodzi do odlewni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Łączenie drukarni z introligatornią.

(Dokończenie.)

Co się tyczy konieczności łączenia drukarni z introligatornią w celu osięgania prac kwalitacyjnych, to chodzi tutaj głównie o druki reklamowe wszelkiego rodzaju, prospekty i tym podobne. Druki dziełowe mogą być zapomocą powszechnie używanych maszyn do falcowania w każdej jakiejkolwiek introligatorni dalej przerabiane. Przy drukach przemysłowych natomiast i szczególnie przy prospektach podróżnych, wszelkiego rodzaju drukach reklamowych, które często wykonywane są we formacie niezwykłym i stanowią oryginalny, nowego rodzaju produkt drukarski, umożliwioną powinna być praca z ręki do ręki pomiędzy drukarzem a introligatorem. O rodzaju falcowania — nieraz przy pomocy specjalnych maszyn, których może nie ma w poszczególnym zakładzie — stanowi często uszeregowanie zestawu druku. Tu drukarz często nie może drukować, zanim się nie porozumie dokładnie z pracowni-

O regułach typograficznych. [6]

(Ciąg dalszy.)

W nawiązaniu do reguł o łamaniu podajemy poniżej jeszcze następujące dane:

Umieszczenie feljetonu na pierwszej stronie gazety jest starym lecz złym zwyczajem, gdyż czytelnik, interesujący się polityką, czytając artykuł wstępny, nieraz się zżyma, gdy końca artykułu szukać musi na drugiej stronie; techniczne zestawienie jest przytem utrudnione, a wygląd pierwszej strony również na tem traci. Feljeton powinien stać na drugiej lub trzeciej stronie, umieścić go można także jako odcinek ponad ogłoszeniami lub w dodatku. Przy łamaniu feljetonu, podzielonego na kilka numerów, zważać winniśmy na treść zakończenia w poszczególnych numerach. Przykład następujący służyć może jako dowód nieuwagi metrampaża lub jego siły pomocniczej:

„Ostatnie słowa umierającego były:
(Ciąg dalszy nastąpi)"

A więc treść smutna, zakończona humorystycznie!

Łamanie ogłoszeń winno być planowe i systematyczne. Większe ogłoszenia z obwódkami i tłustemi wierszami umieszczać winniśmy w środku kolumny lub z dołu, tak, by one były niejako punktem oparcia całości; mniejsze ogłoszenia z obwódkami i bez tychże, z większemi lub mniejszemi tytułami, umiejscowimy na odmianę naokoło większych ogłoszeń. Drobne ogłoszenia winniśmy gatunkować i pod specjalnemi tytułami ulokować tak, by czytelnik mógł się od razu zorjentować.

Do oddzielenia ogłoszeń używa się w razie braku specjalnych linij, takież cienkie, kładąc dla lepszego wyglądu z góry i z dołu reglety ¼-petytowe, i to przedewszystkiem przy ogłoszeniach z obwódkami.

Justowanie kolumny ogłoszeniowej winno być bardzo starannie wykonane, w przeciwnym razie przysparzamy sobie, jeżeli chodzi o druk na maszynie pośpiesznej, wiele niepotrzebnej i zmudnej pracy w maszynie.

* * *

Rozstawienie i wysuwanie arkusza.

Po załatwieniu ostatniej korekty w ołowiu i otrzymaniu zezwolenia autora na rozpoczęcie druku wysuwamy arkusz na płytę (oczyszczoną) celem zaklinowania. Jednakże, by kolumny w arkuszu otrzymały należyte miejsce, musimy je według zasadniczych reguł drukarskich rozstawić, uwzględniając przytem należyte odstępy dolne i górne kolumn. Formy akcydensowe w podwójnych lub poczwórnych równobrzmiących układach zaklinujemy tak, by móc wygodnie nakładać, uważając na to, czy arkusze przy powtórnym druku przełożyć (z lewej strony na prawą), czy przewrócić (z przodu do tyłu) lub okręcić (bez przełożenia okręcić). Wzory najczęściej zachodzących formatów podamy w jednym z następnych numerów.

Ustalenie formatu i zaklinowanie

Pod ustaleniem formatu rozumiemy wypełnienie odstępów kolumn stosunkowo do formatu papieru i rodzaju zamówienia druku. Lepsze, wytworne dzieła wymagają więcej marginesu, zwyczajne dzieła

kiem introligatorskim wykończającym dane zlecenie na dostawę druków. Zestaw drukarski często musi być różnolicie wypróbowany, a w danym razie i przestawiany, zanim produkt tak wypadnie, że pod względem artystycznym i technicznym w całej pełni zadowala. Gdyby przy produkcji takich płodów drukarskich prace wykańczalne dokonywane bywały w obcych zakładach, wówczas byłoby to wielkiem utrudnieniem. Już uprzednie, niezbędne wypróbowanie rodzajów falcowania stanowiłoby żmudne i podrażające obciążenie, tem bardziej przychodzące w rachubę, ponieważ koszty produkcyjne wypaść mają zazwyczaj możliwe jaknajniżej, gdyż rozchodzi się przecież o materjał reklamowy. Jak obok momentu zaoszczędzenia czasu i kosztów, które i tutaj się ujawnia, kwalitet tych płodów drukarskich można przez pracę z ręki do ręki pomiędzy drukarzem a introligatorem spotęgować, to wykazuje się najlepiej z następującego przykładu.

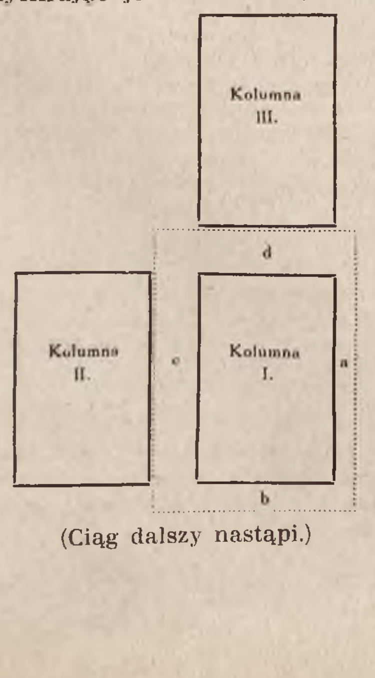
Dajmy na to, że ma być wykonanym ilustrowany druk reklamowy, kilku arkuszy, a zszywanie tegoż odbyć się ma w obcej introligatorni. W drukarni został druk wykonany, a arkusze zadrukowane zostały wysłane do introligatorni. Ze względów na potanienie katalog z boku ma być zeszyty wraz z okładką. A tu tymczasem okazuje się, że miejsce pomiędzy załamaniem falcu a ilustracją za wązkie na boczne zszywanie, tak dalece, że ucierpiałyby na tem ilustracje i cały produkt drukarski, który zresztą pod względem artystycznym nie był bez wartości, w ten sposób technicznie zupełnie został zmarnowany. A to dlaczego? Ponieważ nie było współpracy pomiędzy drukarnią a introligatornią. Inaczej zlecenie takowe wykonaneby zostało w drukarskiej introligatorni. W niej zgóry wiadomo, jak dana praca ma być wykończona i odpowiednio do tego zastosuje się drukarz z pomieszczeniem rycin. Gdy zostały wydrukowane pierwsze arkusze, wówczas robi się kilka prób w celu wypośrodkowania, czy produkt wykończony został pod względem artystycznym i technicznym beznagannie. W ten sposób uniknąć można niejednej reklamacji, niezadowolenia, kwasów i dąsów.

Że korzyści, które nastręcza zakład drukarsko-introligatorski — przyspieszenie przebiegu produkcyjnego i dostarczanie beznagannego, przedniego produktu — czem naturalnie bynajmniej nie mamy zamiaru twierdzić, ażeby w oddzielnych zakładach drukarskich i introligatorskich nie można było dokonywać prac przednich — wychodzi w pierwszym rzędzie na korzyść klienta, o tem przekonać się można z wywodów uprzednio wyłuszczonych. Jeszcze o innej korzyści klienta warto nadmienić. Jasnem będzie pewnie, że kalkulacja drukarskiego introligatora niżej wypaść może i też wypadnie, aniżeli różne kalkulacje pewnej drukarni i pewnej introligatorni razem wziąwszy, to rzecz pewna. Po pierwsze unika się kosztów transportu z drukarni do introligatorni, a powtóre ponieważ introligator drukarski jest w stanie ściślej skalkulować pracę drukarską w połączeniu z introligatorską (druk i zszywanie). W rzeczy samej wszystkie te korzyści wychodzą na dobro klienta i także na rzecz dostawcy, który przez to zwiększa swą zdolność rywalizacyjną.

Ponieważ, jak zrazu wspomniano, introligatornie drukarskie powstały przedewszystkiem w związku z zwiększeniem zapotrzebowania przemysłu, przeto nasuwa się pytanie, czy nie istnieje niebezpieczeństwo, że z chwilą zaniku tego rodzaju zleceń drukarskich te introligatornie i wydziały introligatorskie nie będą się nadal opłacać. Czy zachodzi więc wobec tych urządzeń zjawisko przejściowe? Rozwoju na tem polu naturalnie przewidzieć nie można. Jeżeli natomiast wydział introligatorski danej drukarni-introligatorni wyspecjalizował na wykańczanie tego rodzaju druków przemysłowych, to z chwilą zmniejszenia zapotrzebowania tych druków może mieć do walczenia z brakiem zatrudnienia. Temu niebezpieczeństwu można atoli zakroczyć, i to w ten sposób, że introligator-drukarz starać się będzie nietylko wspomniane druki przerabiać w swym wydziale introligatorskim, lecz również druki dziełowe. Do tego naturalnie jest rzeczą nieodzowną, ażeby wydziały introligatorskie wyposażone zostały we wszelkie potrzebne do oprawiania dzieł maszyny pomocnicze. Jak uprzednio zaznaczono, to mogą korzyści płynące z drukarń-introligatorń przypaść również na rzecz produkcji książek. Nie można przeto introligatora drukarskiego uważać jako zjawiska przejściowego; on także wobec zmiany konjunktury będzie miał uzasadnione prawo egzystencji.

---

mniej; uwzględnić jednak musimy przy większej ilości arkuszy w dziele boki średnie, by pismo kolumn nie stało za blisko wiązania książki. Zdarza się to często przy książkach szytych drutem przez całość. Chcąc odmierzyć i podzielić odstępy, sfalcujemy arkusz papieru, przeznaczonego do druku odnośnego dzieła, i kładziemy go na jedną z pełnych kolumn mniejwięcej tak (zob. rysunek), by na prawo (a) i zdołu (b) tyle wystawał, ile przeznaczono do obcięcia. Do szerszego brzegu papieru lewej (c) i górnej strony (d) przysuwamy po kolumnie i teraz odmierzymy odstępy od I. do II. i od I. do III. kolumny, modyfikując je w cicerach.



(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jubileusz architypografa czeskiego.

W ubiegłą niedzielę otwartą została w Pradze w Muzeum Narodowem wystawa poświęcona najwybitniejszemu drukarzowi czeskiemu, Jerzemu Rozdalowsky'emu, zwanym powszechnie Melantrichem z Aventina. Otwarcia wystawy, urządzonej z okazji

350 lecia śmierci drukarza, dokonał minister oświaty Dr. I. Derer.

Wystawa obejmuje komplet druków Melantricha, dokumenty tyczące jego działalności, oraz wiele pamiątek charakteryzujących okres jego działalności.

Melantrich nie był pierwszym drukarzem czeskim. Mimo że data i miejsce pierwszego druku czeskiego nie dadzą się ściśle ustalić, musimy przyznać, że dzięki bliskiemu sąsiedztwu z miejscem wynalazku drukarstwa i dzięki silnemu ruchowi kulturalnemu, jaki pod koniec 15-go wieku w Czechach panował, drukarstwo rozwinęło się tam wcześniej jak u nas w Polsce. Rzekomo w roku 1468 wydrukowaną została t. zw. „Kronika Trojańska". Nie zdołano jednakże ustalić w jakiej miejscowości i przez kogo. Od tego też roku wywodzą historycy czescy historję czeskiego drukarstwa. Ściśle można przyjąć, że Pilzno miało drukarnię stałą już w roku 1476, gdzie drukowano pod tym rokiem datowane „Satuta provincialia Arnesti". W Pradze drukowano od roku 1487. Najstarszym drukarzem praskim był Jan Severyn i Jan Kamp.

Na początku szesnastego wieku ulega drukarstwo czeskie, dzięki prześladowaniom religijnym, zmiennym kolejom losu.

Melantrich był do 35 roku życia drukarzem wędrownym. Študjował początkowo na uniwersytecie praskim, następnie w Witemberdze, gdzie słuchał wykładów Melanchtona, drukarstwa wyuczył się prawdopodobnie w Basylei u Frobena. Pracował także u Jana Günthera w Norymberdze. W roku 1552 nabył od uprzywilejowanego drukarza Barty Netolickiego w Pradze drukarnię na własność. Odtąd wśród trudnych warunków wewnętrznych walk religijnych zaczyna pracować nad podniesieniem upadku drukarstwa czeskiego. Zaopatruje się w piękne, wyraźne czcionki, między innemi w swoją oryginalną szwabachę Melantrichową, drukuje, zdobiąc druki swe licznemi pięknemi drzeworytami. Ogłasza druki w czterech językach. Najwybitniejszym jego drukiem jest poza szeregiem biblji t. zw. „Herbarium Matriolasa", wydane w roku 1562 w języku czeskim a w rok później w języku niemieckim.

Swojem umiarkowaniem i wybitną pracą zyskał Melantrich uznanie już śród współczesnych. W roku 1567 uzyskał szlachectwo z przydomkiem „ab Aventino".

Drukarnię Melantricha objął po śmierci architypografa jego zięć Daniel Adam z Veleslavina, który godnie poszedł w ślady swego teścia. *Jan Kuglin.*

Z chwili bieżącej

Sukces grafiki polskiej zagranicą. W stolicy Japonji, Tokio, odbyła się ostatnio wystawa grafiki polskiej, zorganizowana przez Tow. Sztuki Polskiej wśród obcych pod protektoratem poselstwa polskiego. W uroczystości otwarcia wzięli udział: ks. Assaka z małżonką, polski chargé d'afaire dr. J. Tryling, oraz przedstawiciele rządu, sfer dworskich, nauki, sztuki i t. d. Wystawa cieszyła się znaczną frekwencją. Z nadesłanych 94 eksponatów zakupiono 33 rycin. O niebywałem powodzeniu polskiej imprezy świadczą jeszcze pochlebne recenzje japońskiej prasy.

Wystawa sztuki polskiej we Florencji. W dniu 17-ym b. m. odbyło się otwarcie wystawy polskiej we Florencji. Wystawę zorganizował z ramienia Towarzystwa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych, wicedyrektor tego towarzystwa, dr. A. Guttry, pod protektoratem konsula honorowego we Florencji, p. Karola Paszkowskiego. Wystawa obejmuje całokształt przemysłu artystycznego oraz drzeworyty Bartłomiejczyka, Cieślewskiego, Goryńskiej, Konarskiej, Krasnodębskiej, Kulisiewicza, Lama, Skoczylasa i Wąsowicza. Bardzo licznie zgromadzona publiczność, złożona z przedstawicieli władz, sfer artystycznych, arystokracji i kół mieszczańskich — z wielkiem zainteresowaniem oglądała eksponaty i ze szczerym zachwytem podziwiała odrębność drzeworytów, oraz poziom artystyczny wyrobów polskich.

Konkurs na roboty drukarskie.

Główny Urząd Statystyczny wzywa do składania ofert na druk w 1931 roku „Kwartalnika Statystycznego" w 4 zeszytach.

Objętość każdego zeszytu około 3300 kolumn tekstu garmondem i 100 kolumn tabel petitowych polsko-francuskich.

Nakład zeszytu 850 egz., przyczem z poszczególnych artykułów sporządzane będą odbitki.

Format kolumny 9 × 12,5 kw.

Terminy wyjścia poszczególnych zeszytów „Kwartalnika Statystycznego" są następujące:

1-szy zeszyt dn. 15 III.
2-gi zeszyt dn. 15. VI.
3-ci zeszyt dn. 15. IX.
4-ty zeszyt dn. 15. XII.

Termin wykonania zeszytu w ciągu 1½ miesiąca.

Papier drukowy i na okładkę dostarczy Urząd. Szczegółowe informacje oraz wzory Kwartalnika otrzymać można w Oddziale Drukarskim Urzędu (tel. 303-22).

W składanych ofertach należy podać ceny jednostkowe za: skład 1 tabeli petitem w języku polskim, skład 1 tabeli petitem w języku francuskim, skład 1 tabeli petitem w języku polsko-francuskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku polskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku francuskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku polsko-francuskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku francuskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polsko-francuskim, skład 1 kolumny tekstu petitem na interlinji w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu petitem na interlinji w języku francuskim, skład 1 kolumny tekstu petitem na interlinji w języku polsko-francuskim, skład 1 kolumny tekstu nonparelem w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu nonparelem w języku francuskim, skład 1 kolumny tekstu nonparelem w języku polsko-francuskim. Wysokość opłaty na notki i główki nonparelowe. Okładka Kwartalnika (4 strony) skład, narzędzie, druk i zbroszurowanie 850 egz. względnie odbitek. Skład karty tytułowej. Skład szmuctytulu lub vacatu. Narządzenie 1 formy 16 stron. Narządzenie 1 formy 8 stron. Narządzenie 1 formy 4 lub 2 stron. Druk 16 stron w 850 egz. Druk 8 stron w 850 egz. Druk 4 lub 2 stron w 850 egz. Zbroszurowanie 1 formy w 850 egz. Godzina pracy zecera przy korekcie autorskiej.

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na druk „Kwartalnika Statystycznego" należy przesłać pod adresem Urzędu, Warszawa, Al. Jerozolimskie 32, do dnia 18 grudnia 1930 r.

Do oferty należy załączyć kwit na złożenie wadjum w Centralnej Kasie Państwowej w wysokości 3% oferowanej sumy za wykonanie wydawnictwa w ciągu roku.

Oferty nie czyniące zadość powyższym warunkom nie będą rozpatrywane.

Główny Urząd Statystyczny zastrzega sobie wolny wybór oferenta

(—) J. Schneider, Naczelnik Wydziału Prezydjalnego.

Wiadomości z firm

Drukarnia Poznańska, Tow. Akc. Poznań. W sprawie zapobiegawczej nad majątkiem firmy Drukarnia Poznańska Tow. Akc. w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5, Sąd Powiatowy zatwierdził układ zapobiegawczy, przyjęty przez wierzycieli w dniu 3 listopada r. b., zakończając tem samem postępowanie zapobiegawcze.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Dwa święta książki w Warszawie.

(Otwarcie bibljotek: Narodowej i ordynacji hr. Krasińskich.

Stolica Polski przeżyła ostatnio dwa radosne święta książki i jedno w przededniu setnej rocznicy powstania listopadowego (w d. 28 listopada), a drugie jakby na zamknięcie obchodu tej rocznicy (w d. 2 grudnia).

* * *

D. 28 listopada o godz. 11-ej przed południem odbyło się uroczyste otwarcie prowizorycznej siedziby Bibljoteki Narodowej w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w obecności p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. min. Czerwińskiego oraz inicjatora i twórcy tej książnicy, p. Stefana Dembego — jako gospodarzy oraz przedstawicieli rządu, władz miejskich, nauki, literatury, prasy, instytucyj i organizacyj bibljotekarskich, a także całego szeregu osób zaproszonych.

Powołanie do życia Bibljoteki Narodowej jest wielkiem dziełem kulturalnem, gdyż umożliwiaześrodkowanie w jednem miejscu wyników całkowitej produkcji wydawniczej krajowej oraz polskiej, rozproszonej poza granicami kraju, udostępniając poglądowe wprost jej poznanie, a także korzystanie z niej najwszechstronniejsze. Jakich wysiłków i zabiegów kosztowało p. Dembego doprowadzenie projektu stworzenia Bibljoteki Narodowej oraz zgromadzenia w niej znacznej części dorobku i twórczości umysłowej polskiej i ciekawszych pamiątek dziejowych, — trudnoby było tutaj mówić w krótkim artykule okolicznościowym. Zaznaczyć tylko należy, że przezwyciężenie wszystkich trudności, jakie się przed inicjatorem piętrzyły, jest dowodem jego wytrwałości i woli niezłomnej oraz poświęcenia obywatelskiego. Nie szło mu bowiem o zadowolenie ambicyj własnych, a o stworzenie placówki o charakterze publicznym nader pożytecznym, a zarazem dokumentującej żywotność Polski w przeszłości i w dobie obecnej w dziedzinie twórczości ducha pod postacią dowodów rzeczowych, stwarzanych drukiem we wszystkich dziedzinach wiedzy i życia.

Już samo przeprowadzenie sprawy konieczności stworzenia Bibljoteki Narodowej zajęło p. Dembemu szereg lat, a drugi ich szereg, niemniej pracowity, wypełniło zgromadzenie nieomal tego wszystkiego, co stanowiło także księgozbiory, jak: rewindykowana z Rosji b. Bibljoteka Załuskich lub sprowadzone z zagranicy bibljoteki emigracyjne z Rapperswillu, Paryża i Batignolles. A wiele zabiegów zużył p. Dembe przy zdobywaniu funduszów na zakup księgozbiorów prywatnych większej wartości, nie zawsze bowiem znajdował chętnych na obdarowanie nieistniejącej jeszcze książnicy narodowej w książki i zbiory książek. W każdym razie w chwili obecnej Bibljoteka Narodowa, tworzona przez lat jedenaście, zgromadziła już dzięki p. Dembemu około pół miljona numerów, a nadto od roku 1927 gromadzi wszystko, co wychodzi z pod tłoczni drukarskich w Rzeczypospolitej, oraz wszystkie polonica, zjawiające się zagranicą, i rejestruje je systematycznie za pośrednictwem Instytutu Bibljograficznego w wydawanym co tydzień „Urzędowym Wykazie Druków w Rzplitej Polskiej“ oraz w jego dodatkach miesięcznych: „Urzędowym Wykazie Czasopism R. P.“ i „Wykazie druków polskich wydawanych zagranicą“...

Otwarta w d. 28 listopada prowizoryczna siedziba Bibljoteki Narodowej pomieściła zaledwie połowę jej księgostanu. Reszta częściowo leży w depozycie gościnnym w gmachu Centr. Bibljoteki Wojskowej (zbiory Rapperswilskie), częściowo zaś gdzieindziej... Dlatego też, mimo radości, że choć połowa zbiorów dotychczas rozrzuconych znalazła siedzibę — troszczyć się jeszcze należy o corychlejsze zrealizowanie się ciągłego jeszcze marzenia p. Dembego — własnego gmachu Bibljoteki Narodowej, któryby nareszcie pomieścił nie tylko to, co dotychczas książnica ta posiadła, ale i to, co ją stale uzupełniać powinno i będzie, a także umożliwiła prowadzenie prac z działalnością jej związanych, a wytkniętych w programie tej działalności przez p. Dembego...

Usunięcia tej troski corychlejszego życzymy p. Dembemu, jako inicjatorowi i twórcy oraz faktycznemu, bo zasłużonemu, kierownikowi Bibljoteki Narodowej...

* * *

D. 2 grudnia otwarły się po raz pierwszy frontowe podwoje gmachu Bibljoteki i Muzeum Ordynacji hr. Krasińskich, by wpuścić do jego wnętrza, ostatecznie już urządzonego dzięki zabiegom i kosztem obecnego ordynata, p. Edwarda hr. Krasińskiego, — kilkaset osób, zaproszonych na uroczystość otwarcia tego gmachu przez jego fundatora...

Zbędnem byłoby tutaj pisać, czem była i czem jest dla stolicy książnica Krasińskich, zbierana już przez kilka stuleci w tym rodzie, a przez kilkanaście dziesiątków lat ostatnich, dostępna dla uczonych, zwłaszcza historyków... Zadokumentował to zresztą wyraźnie zjazd historyków ,odbywający się w tych dniach w Warszawie, skoro jako jeden z punktów swego programu postawił uroczystość otwarcia tej bibljoteki. Zadokumentowali to także i przedstawiciele rządu oraz bibljotekarzy, którzy w swych przemówieniach podnieśli znanemi jej w dziejach umysłowości polskiej. Zadokumentowały to wreszcie inne instytucje w nadesłanych pismach gratulacyjnych i t. p.

Dlatego też ograniczamy się tutaj na skonstatowaniu wielkiej zasługi p. Edwarda hr. Krasińskiego wobec społeczeństwa, narodu i państwa, że, nie szczędząc czasu, trudów i kosztów, dał dla cennych zbiorów książkowych i pamiątek dziejowych (dzieł sztuki — obrazów, zbrojowni i innych) gmach okazały, wygodnie urządzony i umożliwił w nim pracę na długie lata.

Zgromadzone i uporządkowane tam zbiory składają się nie tylko z bibljoteki i muzeum rodzinnego rodziny hr. Krasińskich, ale i z księgozbioru Świdzińskich, oraz ciekawych bibljotek zbiorów innych rodzin i osób ze sfer naukowych (jak n. p. Rembowskiego).

Uzupełniane stale, wzrastały z roku na rok i dalej wzrastać będą w zakresie zasadniczo wytkniętym

w dziedzinie historji, uwzględniając jednak i inne działy wiedzy.

Książnica ta, czynna bez przerwy nawet czasu wojny i mimo niewykończenia ostatecznego gmachu, doniedawna — łącznie z uporządkowanemi ostatnio zbiorami — jest w Warszawie tem, czem Ossolineum we Lwowie lub książnica Raczyńskich dla Poznania. Cechują ją jednak walory specjalne, nadające dużo oryginalności, a przedewszystkiem wielki postęp w organizacji i urządzeniu, do czego w dużej mierze przyczynił się obecny dyrektor, dr. Jan Muszkowski, dzielący trudy i troski opiekuna jej głównego p. Edwarda hr. Krasińskiego...

Uroczystość otwarcia obu tych książnic — to manifestacja kulturalnej Warszawy przeciwko panoszeniu się płytkich a gigantycznych przedsięwzięć nieraz humbugowych, które zabijały niejednokrotnie poczynania kulturalne. Dość wspomnieć tutaj, że szeroko pomyślana i wspaniale urządzona przez p. Wł. Kościelskiego księgarnia p. t. „Bibljoteka Polska", nie mogła się utrzymać w swym lokalu, wówczas, gdy istniejąca w nim obecnie kawiarnia „Italia" prosperuje — najwidoczniej świetnie, skoro powiększa się i dobudowywuje całe halle na posesjach nawet przyległych...

Jest to wymowne signum temporis.

Tem większe wobec tego są zasługi tych, którzy, mimo warunków tak mało sprzyjających dla rzeczy kulturalnych, — powołują do życia, chcą i umieją, jak pp. Stefan Demby i Edward hr. Krasiński, prowadzić placówki kulturalne i społeczne — książnice.

Widać — przyświeca im cel wyższy — sięgający dalej w przyszłość...

S. J.

Polski Instytut Prasoznawczy.

Pisze się i mówi się u nas dużo w ostatnich czasach o potrzebach i brakach oraz środkach i sposobach, mających na celu usunięcie tych braków i zadośćuczynienie tym potrzebom, w najprzeróżniejszych dziedzinach wiedzy, nauki, przemysłu, handlu i innych czynników życia publicznego. I powstają w związku z tem najprzeróżniejsze instytuty badawcze i naukowe z odpowiedniemi do dziedzin, jakim służyć mają, nazwami.

Zaczęto też u nas mówić nareszcie i o potrzebach prasy i wiedzy o niej. I padło już nawet w tej dziedzinie nowe u nas, lecz już znane zagranicą pojęcie Instytut Prasoznawczy, przeinaczone nie wiadomo, dla jakich powodów, czy też bez powodów, na Instytut Prasowy, a nawet na Instytut Dziennikarski... Lecz mniejsza o nazwę, gdyż chodzi tu o samą istotę projektowanej u nas instytucji, która winna być podobną do istniejących już od szeregu lat instytucyj tego rodzaju zagranicą w tej dziedzinie.

Jakież są cele i zadania instytutów prasoznawczych zagranicą?

Odpowiedź na to pytanie da nam statut pierwszego lepszego takiego instytutu np. w Niemczech.

Weźmy więc dla przykładu Niemiecki Instytut Prasoznawczy w Berlinie (Deutsches Institut für Zeitungskunde), założony przed kilku już laty przez Niemieckie Towarzystwo popierania wiedzy prasowej" (Deutsche Gesellschaft für Zeitungswissenschaft, E. V.).

Instytut ten jest instytucją naukową i badawczą, mającą na celu badania i studja naukowe nad przeszłością i stanem obecnym prasy we wszystkich jej dziedzinach na użytek wiedzy i instytucyj naukowych oraz zawodowych.

Zadania Instytutu polegają na:

1. prowadzeniu badań i kultywowaniu wiedzy o prasie we wszelkich jej dziedzinach,

2. upowszechnianiu i pogłębianiu wiadomości o prasie w życiu publicznem,

3. popieraniu w miarę możności i środków rozporządzalnych poczynań naukowych w dziedzinie prasy,

4. zabieganiu o urządzanie oraz prowadzenie kursów zawodowych i dokształcających dla osób zatrudnionych w prasie,

5. nawiązywaniu i utrzymywaniu stałych stosunków z instytucjami naukowemi, prasoznawczemi w kraju i zagranicą...

Dla urzeczywistnienia tych zadań Instytut:

1. założył i prowadzi archiwum i zbiory prasowe oraz bibljotekę prasoznawczą,

2. wydaje publikację informacyjną o postępach wiedzy prasowej i poczynaniach w tej dziedzinie w kraju i zagranicą,

3. prowadzi biuro informacyjne w zakresie wiadomości o prasie, jako dział pracowni naukowej w tej dziedzinie, prowadzonej pod kierunkiem referentów-fachowców z dyrektorem na czele, jako instytucji pomocniczej naukowej przy uniwersytecie berlińskim,

4. ustanowił w różnych krajach szereg osób, pracujących naukowo nad prasą, jako swych członków-korespondentów, i w. in.

Kierownictwo naukowe Instytutu, który pod względem politycznym, gospodarczym i religijnym, stoi na gruncie zupełnej bezpartyjności, zachowując niezależność i objektywność naukową, — spoczywa w ręku dyrektora naukowego, względnie jego zastępcy, pełniących swe obowiązki na skutek mianowania ich przez Ministra Nauki, Sztuki i Oświecenia Publicznego na wniosek Rady Zarządzającej Instytutu, którą stanowi Rada, względnie Prezydjum Towarzystwa Popierania Wiedzy prasowej. Innemi sprawami Instytutu zarządza jego Rada Zarządzająca.

Referentów-fachowców oraz członków-korespondentów Instytutu powołuje na wniosek Dyrektora Instytutu jego Rada Zarządzająca. Środków na prowadzenie Instytutu dostarcza Towarzystwo popierania wiedzy prasowej z własnych funduszów, lub zabiegając o nie, jako Rada Zarządzająca Instytutu, bądź u czynników rządowych, bądź w innych sferach oraz w sferach wydawców gazet i czasopism.

Jedna z prac, obecnie dokonywanych przez Berliński Instytut Prasoznawczy, jest przygotowywanie materjału do zamierzonego wspólnie z Niemieckim Związkiem Wydawców Gazet międzynarodowej księgi informacyjnej o prasie codziennej całego świata...

Czy trudno byłoby powołać do życia w Polsce Instytut Prasoznawczy?

Zanim damy odpowiedź na to pytanie, pozwolimy sobie zauważyć, że istniejące w Warszawie Towarzystwo Wyższej Szkoły Dziennikarskiej — w myśl brzmienia swego statut — „ma na celu krzewienie nauki z dziedziny publicystyki w najszerszem tego słowa znaczeniu" i „roztacza działalność na całą Rzeczpospolitą", a „zamierzone cele ma osiągać... przez:

a) utrzymywanie Wyższej Szkoły Dziennikarskiej (W. S. D.)

b) urządzanie odczytów, wykładów, kursów oraz zakładanie i utrzymywanie czytelni i bibljoteki, pracowni, archiwum, zbiorów muzealnych i t. p.,

c) wydawanie i rozpowszechnianie prac z dziedziny teorji, historji, techniki i statystyki pracy,

d) ogłaszanie konkursów z tej samej dziedziny,

e) udzielanie stypendjów słuchaczom W. S. D., zapomóg i wszelkich pomocy naukowych i in.

Porównajmy zakres działalności Towarzystwa W. S. D. z zakresem zadań Instytutu Prasoznawczego, względnie instytucji, której stanowi on własność, tak jak W. S. D. — stanowi własność Towarzystwa.

I jedna i druga instytucja mają na celu krzewienie wiedzy z dziedziny publicystyki względnie wiedzy o prasie, — w najszerszem tego słowa znaczeniu.

I jedna i druga mają za zadanie urządzanie i prowadzenie wykładów, kursów, pracowni naukowych, archiwum i zbiorów muzealnych.

I jedna i druga mają wskazane popularyzowanie wiadomości o prasie w życiu publicznem i dokształcanie zawodowców.

Niewielkie zatem pewne tylko rozszerzenie ram Towarzystwa W. S. D. przy zmienieniu jego nazwy na Towarzystwo Popierania Wiedzy Prasowej, umożliwiłoby przy dobrej woli i chęciach ogarnięcia szerszego horyzontu w dziedzinie prasy — prowadzenie i Wyższej Szkoły Dziennikarskiej Instytutu Prasoznawczego, jako pracowni naukowej i badawczej dla tej szkoły oraz dla całego szeregu instytucyj i organizacyj zawodowych, tembardziej, że w Towarzystwie W. S. D. zgrupowały się już nieomal wszystkie siły, które u nas w dziedzinie badań naukowych nad prasą pracują, obok tych, którzy prace ich popierają...

Po przeistoczeniu się Towarzystwa Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Towarzystwo Popierania Wiedzy Prasowej wejdą doń niewątpliwie nieliczni jeszcze luzem chodzący polscy prasoznawcy i badacze prasy, — pionierzy nauki o prasie. Utworzą oni ośrodek, który stanowić będzie już zalążek Instytutu Prasoznawczego, a członkowie obecnego Towarzystwa W. S. D., nie zajmujący się sprawami wiedzy o prasie, lecz popierający to Towarzystwo dla jego celów dotychczasowych, nie odmówią niewątpliwie swego poparcia i szerszemu zakresowi jego działalności, jako Towarzystwa Wiedzy Prasowej.

W podobny sposób powstał w Warszawie Instytut Społeczny, z którym ściśle związana jest Szkoła Nauk Politycznych, powołana do życia przed laty kilkunastu przez grono ludzi dobrej woli zpośród b. wychowańców wyższych uczelni w Lipsku. Utworzyli oni Towarzystwo Popierania Szkoły Nauk Politycznych i przeistoczyli je w Instytut Społeczny...

Oczywiście, po przeistaczeniu się Towarzystwa W. S. D. w Towarzystwo Wiedzy Prasowej — Wyższa Szkoła Dzienikarska stanie się tylko jednym z działów jego działalności, a Instytut Prasoznawczy będzie drugim jego działem, lecz bynajmniej nie uszczupli zakresu działalności, jaką przewiduje przecież nawet obecnie statut Towarzystwa W. S. D., obejmujący nietylko prowadzenie Szkoły Dziennikarskiej, ale krzewienie wiadomości o prasie i wiedzy w tej dziedzinie. W ten sposób z istniejącego już ośrodka ludzi, którym na sercu leży dobro przyszłych pokoleń pracowników prasowych, powstałaby instytucja, która w znacznym stopniu cel ten ułatwiaćby mogła, podnosząc zarazem poziom studjów prasowych i prasoznawczych u nas, przez ich zorganizowanie, jako Instytut Prasoznawczy Polski. — —

„Rocznik Informacyjny o Spółkach Akcyjnych w Polsce 1930".

Rocznik 2-gi.

Wspaniałe to i bogate w treść Wydawnictwo Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, doczekało się drugiego wydania.

Wydanie II-gie „Rocznika" — w ogólnej strukturze pozostało niezmienione; opuszczono wszakże szereg artykułów wstępnych, podających charakterystykę prawie wszystkich dziedzin wytwórczości (które wyszły jako samodzielne Monografje w języku polskim i francuskim). Pozatem dodano do języka polsko-francuskiego, język niemiecki, celem umożliwienia skorzystania z „Rocznika" w krajach Europy środkowej. Bilanse natomiast podano tylko w języku polskim, dodając do tychże klucz nomenklatury polskiej oraz numer, przez co umożliwia się obcym (znającym język francuski lub niemiecki), swobodne odczytywanie odnośnych bilansów.

Poza najnowszym materjałem źródłowym, zebranym mozolnie w drodze ankiety, rozszerzeniem i uzupełnieniem odnośnych rubryk, dotyczących przedmiotu przedsiębiorstwa, wytwórczości, kapitału etc. — uzupełniono II-gie wydanie „Rocznika" nowym skorowidzem nazwisk, — obok już istniejących skorowidzów firm i wyrobów.

II-gie wydanie „Rocznika" obejmuje ogółem informacje o 1453 przedsiębiorstwach, z których 1314 stanowią faktyczne Spółki Akcyjne.

Tabela drugostronna, sporządzona podług najnowszych źródeł statystycznych, unaocznia obecny stan Spółek Akcyjnych w Polsce.

Uwaga: W obliczu kapitałów własnych obligacje nie są uwzględnione. Przy spółkach zagranicznych przyjęto tylko wysokość kapitałów, przeznaczonych na działalność w Polsce. Kapitały w walutach obcych przerachowano według notowań giełdowych.

Wykazane liczby nie dają pojęcia o wysokości wszystkich kapitałów, zaangażowanych w poszczególnych gałęziach wytwórczości, podają tylko odnośną wysokość kapitałów przedsiębiorstw akcyjnych.

Przechodząc do oceny ogólnej „Rocznika", stwierdzić należy z całą objektywnością, iż jest to niezbędne i wprost niewyczerpane źródło informacyj. „Rocznik Informacyjny o Spółkach Akcyjnych w Polsce" winien się znaleźć w rękach każdego przemysłowca, fabrykanta, bankowca, każdego kupca i większego rzemieślnika. Pozatem — jako Księga Adresowa wszystkich Spółek Akcyjnych w Polsce, członków Zarządu i Rad Nadzorczych — Rocznik daje nieocenione wprost usługi firmom, pragnącym nawiązać kontakt z miarodajnemi firmami wytwórczemi, bankami etc. Śmiem twierdzić, iż „Rocznik" pod niejednym względem zastępuje także biuro wywiadowcze, dając wyczerpujące informacje o obecnym stanie danej Spółki Akcyjnej.

Techniczne wykonanie „Rocznika Informacyjnego" (druk Wł. Łazarskiego w Warszawie) bez zarzutu: papier bezdrzewny w najlepszym gatunku, specjalnie trwały, druk wyraźny i czysty, cały ogromny materjał nadzwyczaj przejrzyście rozmieszczony, ułatwiający szybką orjentację. Zewnętrzna strona nader gustowna: oprawa cała w płótno, bardzo trwała i solidna, z tłoczeniem złotem w językach polskim, francuskim i niemieckim „Rocznik Informacyjny", dzieło o ca. 1.500 stronicach dużego 8^{0}, jako dzieło pomnikowe w tym zakresie, przynosi chlubę i zaszczyt swym twórcom i inicjatorom.

Minister Przemysłu i Handlu w uznaniu słusznych zasług, nagrodził „Rocznik Informacyjny", na P. W. K. „Listem Pochwalnym".

Dla ścisłości należy stwierdzić przy tej okazji, iż pierwsza większa Monografja o Spółkach Akcyjnych w Polsce, wyszła w r. 1921, staraniem i nakładem „P A R" Polska Agencja Reklamy Franciszek Krajna w Poznaniu, pod redakcją pp. Romana Urbana i Dr. Bronisława Wietrzychowskiego.

Michał Kuliński.

Nazwa działu	Ilość Spółek Akcyjnych	Kapitały akcyjne (zakładowe)	Powiększenia kapitałów akc. będące w toku	Kapitały zapasowe i wszelkie inne rezerwy	Razem wszystkie kapitały własne
		W tysiącach złotych			
1. Instytucje finansowe	54	373 830,0	—	160 631,2	534 461,2
2. Przemysł naftowy	32	234 399,8	—	42 679,1	277 078,9
3. i 4. Przemysł węglowy i hutniczy	42	985 023,4	—	563 595,0	1 548 618,4
5. Przemysł metalowy	134	222 057,6	3 770,5	124 832,7	350 660,8
6. Przemysł elektrotechniczny	31	41 157,4	1 200,0	4 705,6	47 063,0
7. Przemysł mineralny	73	94 229,2	550,0	45 803,4	140 582,66
8. Przemysł chemiczny	111	230 713,8	—	92 328,1	323 041,9
9. Przemysł cukrowniczy	50	156 478,0	—	132 067,5	288 545,5
10. Przemysł spożywczy	134	144 275,2	575,0	62 781,7	207 631,9
11. Przemysł garbarski	15	10 689,0	400,0	2 435,9	13 524,9
12. Przemysł włókienniczy	132	509 883,0	2 162,5	374 809,6	886 855,1
13. Przemysł konfekcyjny	28	21 216,5	290,0	9 941,9	31 448,4
14. Przemysł drzewny	84	43 571,0	50,0	16 244,6	59 865,6
15. **Przemysł papierniczy**	32	94 888,0	—	48 964,6	143 852,6
16. **Przemysł wydawniczy i drukarski**	38	16 428,5	200,0	10 694,3	27 322,8
17. Przedsięb. robót budowl. i techn.	42	20 403,1	—	7 292,5	27 695,4
18. Przedsięb. elektryfikacyjne	24	173 965,9	26,0	108 341,5	282 333,4
19. Przedsięb. komunikacyjne	48	220 342,8	—	36 951,9	257 294,7
20. Domy składowe i biura ekspedycyjne	20	13 257,5	—	2 656,6	15 914,1
21. Przemysły różne	36	53 613,9	—	33 144,9	86 758,8
22. Handel	135	61 112,4	2 052,4	13 367,4	76 532,2
23. Tow. Ubezpieczeń	19	19 362,5	500,0	6 530 7	26 393,2
	1 314	3 740 898,5	11 776,4	1 900 800,7	5 653 475,6

Z chwili bieżącej

Otwarcie Bibljoteki Narodowej. Wczoraj w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, J. Em. Ks. Kard. Kakowskiego, przedstawicieli Rządu, duchowieństwa i generalicji oraz świata naukowego i literackiego minister oświaty p. Czerwiński dokonał uroczystego otwarcia Bibljoteki Narodowej w prowizorycznym lokalu — w gmachu bibljoteki W. S. H. przy ul. Rakowickiej.

Wystawa książki polskiej w Łodzi. W dniu 20 listopada została zamknięta wystawa książki polskiej, która trwała od 5 listopada. W wystawie wzięły udział księgarnie wydawnicze i przedsiębiorstwa nakładowe z całej Polski. Wystawę zorganizowało łódzkie Tow. Bibljofilów.

700,000 tomów w bibjotekach poznańskich. Ostatnia statystyka wykazuje, że Poznań posiada 10 bibljotek, z których 5 należy do większych. Największą bibljoteką w Poznaniu jest Bibljoteka Uniwersytecka, posiadająca około 380,000 tomów. Drugie miejsce co do ilości tomów zajmuje Bibljoteka Raczyńskich, posiadająca 150.000 tomów. Razem bibljoteki poznańskie posiadają około 700,000 tomów.

Odebranie debitu pocztowego czasopismom. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismu, wydawanemu w Czerniowcach w języku niemieckim, p. t. „Vorwärts", pozatem odebrało debit broszurze p. t. „Biuletyn Metmański", wydawanej w Berlinie w języku ukraińskim przez N. Koczubeja w styczniu 1929 r.

„A B C" wychodzi. Po miesięcznej przymusowej przerwie ukazało się dnia 24. 11. w stolicy „A B C", które w ten sam dzień uległo konfiskacie; za dwa artykuły omawiające przerwę w wydawaniu pisma oraz sprawy wyborcze.

Francuska nagroda literacka im. George Sand. Nagroda literacka im. George Sand w wysokości 10.000 fr. została przyznana pani Harlor, autorce licznych powieści beletrystycznych, jak: „Tu es femme", „Liberte Cherie" i t. d.

Niemiecka nagroda literacka im. Henryka Heinego. Ufundowana została nagroda literacka im. Henryka Heinego, mająca na celu umożliwienie poetom nadreńskim pobytu we Francji.

Autografy Saint-Simona. Zapowiedziana na listopad licytacja autografów w metropolji świata, czyli w Paryżu, emocjonuje cały świat bibljofilski, bowiem znajduje się pod młotkiem komornika egzemplarz pamiętników genjalnego autora Saint-Simona.

Pozatem katalog wymienia własnoręczne listy Dorego, Strindberga, Micheleta, Hipolita, Taine'a i Courteline'a.

Instytut dziennikarzy w Paryżu. Kilka dni temu odbyło się w Paryżu uroczyste otwarcie Instytutu dziennikarstwa, jako wyższej uczelni dla dziennikarzy. Pomiędzy 37 wykładającymi profesorami znajdują się bardzo wybitne nazwiska francuskie.

Wiadomości z firm

„Prasa", Spółka Akcyjna w Warszawie. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się dnia 18 grudnia 1930 r. w Warszawie o godzinie 5 po poł., w lokalu Spółki przy ul. Tamka 46.

Bibljoteka Historyczno-Naukowa Sp. z o. o. w Warszawie. Do rejestru handlowego przy sądzie okręgowym w Warszawie wpisano w czasie od 15. 10. do 15. 11 b. m. firmę: „Bibljoteka Historyczno-Naukowa", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością przy ul. Jasnej 22 z siedzibą w Katowicach.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej

z siedzibą w Warszawie

Lista hurtowników gałęzi papierniczo-piśmienniczej.

Odbyło się zebranie komisji organizacyjnej sekcji hurtowej Ogólnopolskiego Związku Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej, w którem wzięli udział pp.: prezes Kruszewski, Tymiński, Rygier, Łapicki, Rechtman, Weidenfeld i dyrektor biura Związku A. Czarnecki. Zadaniem komisji organizacyjnej jest ustalenie listy prawdziwych hurtowników, którzy odpowiadają zasadniczym warunkom prowadzenia handlu hurtowego. Firmy półhurtowe mieć winny inne warunki płatności niż pełni hurtownicy. Wszelkie inne firmy z hurtu będą usunięte. Zebrani zanalizowali listę wszystkich hurtowników w Polsce opracowaną przez biuro Związku, których liczba dochodzi do 300. Stwierdzono, iż na liście tej znajdują się firmy, które zupełnie nie są hurtownikami. Dla dokładnego przeprowadzenia lista hurtowników będzie jeszcze indywidualnie przejrzana przez poszczególnych członków komisji organizacyjnej. Po upływie wyznaczonego wszystkim hurtownikom na dzień 28 listopada r. b. terminu przystąpienia do Ogólnopolskiego Związku, lista ta, na którą wejdą tylko członkowie sekcji Związku, zostanie ogłoszona publicznie. Niezgłoszenie się poszczególnych hurtowników na członków sekcji będzie miało ten skutek, iż dana firma hurtowa nie będzie zamieszczona na liście. Na podstawie decyzji powziętej przez zrzeszonych wytwórców tej gałęzi, obowiązującą w stosunkach handlowych będzie właśnie lista członków sekcji, tem samem wszystkie firmy pozostałe poza organizacją nie otrzymają rabatów hurtowych od przemysłowców.

Komisja organizacyjna sekcji hurtowej poruszyła również sprawę projektu umowy między przemysłem i hurtem, Projekt ten będzie szerzej omówiony na najbliższem posiedzeniu komisyj, które się odbędzie w przyszłym tygodniu.

Odbyło się zebranie Komisji Cennikowej, składającej się z 14 osób, której zadaniem jest opracowanie w możliwie najszybszym czasie znormalizowanego cennika Nr. 2. Wybrano ścisłą komisję, w skład której weszli pp. Adamski, F. Czarnecki, Feigelson, i Königsberg. Komisja ta opracuje do przyszłego tygodnia zasady konstrukcji całego cennika. Materjał zebrany przez komisję ścisłą będzie w szybkiem tempie opracowany przez komisje cennikową. Istnieje tendencja wydania nowego cennika z Nowym Rokiem, co jest jednakże, z uwagi na nawał materjału, mało prawdopodobne. Jak wiadomo, ustalono zasadę, że w cenniku zamieszczone będą artykuły tylko tych fabryk, które należą do Związku Wytwórców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej, wchodzącego w skład Ogólnopolskiego Związku.

Memorjał zniesienia cła wywozowego na szmaty.

Kupcy szmat złożyli w Ministerstwie Przemysłu i Handlu memorjał w którym wskazując na konieczność zniesienia cła wywozowego, podają następujące m. in. motywy: Eksport szmat, a wraz z nim cały handel szmat znajduje się w chwili obecnej w stanie zupełnego upadku, Przyczyny tego zjawiska trzeba szukać przedewszystkiem w cle eksportowem. Cło to, mające w zasadzie chronić krajowy przemysł papier-

niczy, jest zbyt ostrym środkiem w tym kierunku, albowiem przemysł papierniczy jest z jednej strony zabezpieczony cłem importowem na surowiec. Zaofiarowanie szmat stale spada, albowiem podaż tego towaru jest w stosunku proporcjonalnym do zapotrzebowania. W razie zniesienia cła eksportowego na wywóz szmat jest rzeczą pewną, iż zbiórka się wielokrotnie powiększy, a to z następujących względów: a) polski towar ukaże się na rynkach zagranicznych, dotychczasowa bowiem praktyka wykazała, że jest poszukiwany, b) hurtownie i eksporterzy objawiają znacznie wzmocnione zapotrzebowanie i nieintratny dotychczas proceder szmat stanie się opłacalny. Ludność wiejska, zainteresowana w zbiórce szmat, będzie przechowywała szmaty z większą dbałością, gdyż sprzedaż szmat stanowi pokaźną cyfrę w jej skromnym budżecie. Sprawa zbiórki szmat nie jest związana tylko z produkcją papieru, gdyż przemysł papierniczy dotychczas w całości jest zaspakajany, przyczem kupiectwo ze swej strony oświadcza gotowość współpracy, by przemysł papierniczy nie doznał żadnego braku surowca.

Notatki

Przemysł tekturowy na Wileńszczyźnie reprezentowany jest przez 7 następujących fabryk: Zakłady Przemysłowe w Jaszunach A. Sołtanowej, „Rajówka" M. Bohdanowicza, Zakłady Przemysłowe „Grzegorzewo", „Olkienicka Tekturownia" Sp. Akc., Firma „Platerów" hr. Broel-Platera, „Waka- Murowana" hr. J. Tyszkiewicza i C. Balberyski Nowa Wilejka; wszystkie one są czynne i zblokowane są w spółce z o. odp. p. n. „Tektura". Fabryki te, oprócz pokrywania zapotrzebowania w kraju, wysyłają swą produkcję do Anglji, Afryki, a ostatnio do Argentyny. Przemysł ten odczuwa konkurencję tekturowni austrjackich. Wskutek tej konkurencji należy obawiać się pewnego zredukowania pracy w przemyśle tekturowym do 5-ciu lub nawet 4-ch dni w tygodniu. Wprowadzenie ceł ochronnych może zapobiec tej możliwości. Dowiadujemy się, iż w razie wprowadzania takiego cła ochronnego, tekturownie bynajmniej nie podniosą cen na swe wyroby.

Drzewo-papierówka w okręgu przemysłowym wileńskim. Na terenie województwa wileńskiego i nowogrodzkiego w przemyśle drzewnym produkuje się 1.200.000 metrów przestrzennych drzewa świerkowego, celulozowego, wysokiej jakości, z czego eksportuje się około 83 proc. zagranicę, a z pozostałych 17 proc. tylko 4 proc. przerabiamy w zakładach przemysłowych w kraju. Mimo to, celulozę sprowadza się z zagranicy nawet dla krajowych fabryk papieru, zamiast tego, aby samym ją eksportować.

Papier pergaminowy dla opakowań margaryny. W ostatnim czasie ukazały się rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z zainteresowanemi Ministerstwami, a regulujące sprawy tłuszczowe. Rozporządzenie to szczegółowo omawia sposób opakowania margaryny, nakazując pakowanie tego artykułu w papier pergaminowy.

Dlaczego nie zbudowano węgierskiej fabryki papieru rotacyjnego. W parlamencie węgierskim zainterpelowano niedawno temu rząd węgierski, z jakich powodów zaniechał zbudowania fabryki papieru rotacyjnego. Interpelujący poseł przy tej okazji zaczepił w ostry sposób austrjacki przemysł papierniczy, że na węgierskim rynku zbytu papieru rotacyjnego zajmuje stanowisko monopolowe i w każdej chwili jest w stanie przeszkodzić wydawaniu gazet węgierskich. W odpowiedzi na to oświadczył redaktor naczelny „Pester Lloyd", że zbudowanie na Węgrzech fabryki papieru rotacyjnego sprawiłoby, że własne koszty produkcyjne prasy węgierskiej niebywaleby podskoczyły. Austrja zgodziła się na zdwojenie cła dowozowego na papier rotacyjny w Węgrzech, jednakże austrjaccy fabrykanci papieru rotacyjnego dali rządowi węgierskiemu do zrozumienia, że pomimo to podjęliby rywalizację z rzeczoną fabryką papieru w Węgrzech z chwilą jej powstania. Propozycji, ażeby fabrykę tę sami zbudowali, fabrykanci austrjaccy nie przyjęli, wobec czego rząd węgierski wszczął rokowania z pewnem niemieckiem ugrupowaniem przemysłowem. Wskutek oporu gazet węgierskich projekt ten jednakże upadł.

Wiadomości z firm

Alojzy Struk, skład papieru, Poznań. W sprawie zapobiegawczej nad majątkiem Alojzego Struka w Poznaniu, Plac Sapieżyński 1, Sąd Powiatowy uchylił i umorzył postępowanie zapobiegawcze, na koszt dłużnej firmy.

Wielkopolska Papiernia, T. A. w Bydgoszczy. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy wyznacza się termin do badania zgłoszonych wierzytelności na dzień 11 grudnia 1930 r., o godz. 9 przed poł., w Sądzie Powiatowym pokój nr. 13.

Mirkowskiej Fabryki Papieru, Tow. Akc. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się w Warszawie, dnia 5 grudnia 1930 r., o godzinie 5-ej po południu, w biurze Zarządu Towarzystwa przy ul. Siennej nr. 4.

„Herbewo", Sp. Akc. w Krakowie, Herlicza-Bełdowski-Wołoszyński, Zjednoczone Fabryki tutek i bibułek. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się w sobotę, 13 grudnia 1930 r., o godzinie 12-ej w biurach Spółki w Krakowie, Al. Słowackiego 64.

„Lignoza", Sp. Akc. Przed niespełna rokiem Sp. Akc. „Lignoza" na Górnym Śląsku wybudowała fabrykę papierów bezdrzewnych i słabodrzewnych. Fabryka ta, jako nowa placówka przemysłu papierniczego, została wyposażona w najnowsze zdobycze techniki w tej dziedzinie, co wpłynęło, iż wyrabiany produkt jest wyjątkowo dobry. Zdolność produkcyjna fabryki papieru „Lignoza" wynosi około 500 000 kg w stosunku miesięcznym.

Dotychczas fabryka „Lignoza" zdołała dostarczyć swój towar wszystkim większym przedsiębiorstwom handlowym i przetwórczym w ilości kilkuset wagonów papieru, który, jak stwierdzić można, spotkał się z ogólnem uznaniem konsumentów. Fakt ten wróży fabryce „Lignoza" b. dobrą przyszłość. Powstanie nowej fabryki papieru w Polsce oraz szybkie przez nią opanowanie rynku zbytu, witamy z prawdziwą radością i życzymy jej dalszego powodzenia.

Godzi się równocześnie zauważyć, iż przedstawicielstwo fabryki papieru „Lignoza" powierzono jednemu z najlepszych fachowców tej branży, p. Władysławowi Cieślakowi.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8 Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.